Nr. 68. We Lwowie — Czwartek 9 Marca 1899 Rok XXXIII.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach lubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: G. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse 8 Ilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Angenfeld & Ernst Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeil. 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Sejm czeski

Lwów d. 8 marca.

Sejm czeski zwołany tedy został na 14 bm. a opóźnienie tego zwołania wyjaśnił już artykuł półurzędowego *Fremdenblattu*, telegrafowany onegdaj w streszczeniu. Rząd pragnął dać miesiąc czasu Niemcom czeskim do sformułowania swoich postulatów. Postulaty te zostały w tym czasie istotnie wypracowane — odpada więc obecnie potrzeba dalszej zwłoki w zwołaniu sejmu czeskiego, gdyż posłowie niemieccy do sejmu czeskiego są już w możności zadecydowania o swem wzięciu lub niewzięciu udziału w obradach sejmu czeskiego. Wstąpienie ich do sejmu — powiada półurzędowy organ — było tem bardziej pożądane, że ich narodowo polityczny program niewątpliwie dotyczy i takich spraw, które tylko w sejmie i przez sejm załatwione być mogą.

Sejm czeski mógłby tedy być pierwszą instancyą, w której narodowo-polityczny program Niemców czeskich przyszedłby do rozpoznania. Byłoby było nie mniej pożądanem, gdyby program Niemców czeskich został był opublikowany przed zwołaniem sejmu, gdyż wówczas byłoby było umożliwione i podjęcie jakiejś akcyi w sprawie językowej. Gdy jednak to się nie stało i oficyalne opublikowanie tego programu zdaje się być jeszcze w dalekiem polu i obecnie nie ma nadziei możności wdrożenia nad nim rokowań — nie było i racyi dalszego zwlekania ze zwołaniem sejmu czeskiego.

Politik praska pisze w tej sprawie między innemi: W sejmie czeskim z powodu trwającej abstynencyi posłów niemieckich, nie można oczekiwać w bieżącej sesyi innych rozpraw, aniżeli tylko dotyczących ekonomicznych interesów kraju. Niewątpliwie jednak polityczna i parlamentarna sytuacya poruszona zostanie w sejmie a enuncyacye stronnictw tworzących większość posłużą rządowi w przyszłości jako dyrektywa. Co do pogłosek, jakoby rząd na podstawie § 14 konstytucyi zamierzał usiłować rozwiązać kwestyę językową, uważamy je za nieprawdziwe, bo najpierw musiałby się co do treści takiej ustawy porozumieć ze stronnictwami parlamentarnemi a powtóre ze strony niemieckiej rozchodzi się okrzyk, iż obstrukcya i opozycya nie dotyczą samych rozporządzeń językowych ale całego systemu — a więc i zamiar usunięcia sporu językowego przez wydanie odpowiedniej ustawy na nicby się nie zdał.

Zaciekłość niemiecka.

W sejmie pruskim przez tydzień ciągnęła się rozprawa w kwestyi budżetu kolejowego. Rozprawy nad tym działem budżetu tak się przewlokły dlatego, że nie tylko z różnych stron stawiano do ministra żądania o reformy zasadnicze, jak obniżenie taryfy osobowej i towarowej, uchylenie zbytniego biurokratyzmu w administracyi kolejowej i t. p., ale i liczne stawiano życzenia poszczególnych linii kolejowych, urządzenia stacyj i dworców dotyczące.

Do tych życzeń imieniem Koła polskiego przyłączył się i poseł ks. prałat Jaźdżewski, utyskując nad upośledzeniem Poznańskiego pod względem wyposażenia dostateczną siecią dróg żelaznych. Poruszył też przy tej sposobności poseł nasz sprawę, której był dotknął już w przemówieniu swojem, przy rozprawach ogólnych nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych, nie odebrawszy na nią żadnej odpowiedzi. Rzecz ta dotyczy zwrotniczego Jarosza z Jarocina, którego za to, że będąc wraz z żoną i dziećmi Polakami i w domu tylko polskim posługując się językiem, wystosował do inspektora szkolnego prośbę, ażeby w moc rozkazu gabinetowego z 26 lutego r. 1894, dzieci jego pobierały w szkole naukę języka polskiego, na denuncyacyą odnośną, dyrekcya ruchu kolejowego bez dalszego ze służby i urzędu go oddaliła, którą to decyzyę pan minister zatwierdził. Słusznie ks. prałat Jaźdżewski zwrócił uwagę ministra na to, że podobna decyzya, prawie uzasadnić się nie dająca, w dziwnej zostaje sprzeczności z reskryptem ministeryalnym z 12 kwietnia 1898 r., polecającym pojednawcze i sprawiedliwe postępowanie władz względem polskich mieszkańców kraju.

Na wywody te p. minister pomiędzy innemi taką dosłowną dał odpowiedź: Zwrotniczego Jarosza znamy dokładnie; jest on poczciwym Niemcem, który nazwisko swoje spolonizował, pisząc je przez „sz“ zamiast „sch“; mówi po niemiecku, jego dzieci także są Niemcami, a jeżeli do niemieckości swojej nie przywiązuje wagi, to i my na jego urzędowanie jej także nie kładziemy.

Na zaprzeczenie zaś posła ks. Jaźdżewskiego, który oświadczył, że zna Jarosza osobiście jako Polaka, któremu się nie śniło zbywać swojej narodowości, a który nie miał możności zabronienia przełożonym swoim pisania nazwiska jego przez „sch“ zamiast przez „sz“, że nareszcie o narodowości tylko każdy człowiek sam o sobie stanowić może, odrzekł p. minister, że wywody jego opierają się na sprawozdaniu podwładnych mu urzędników, że wprawdzie nie ma mocy decydowania o czyjejkolwiek narodowości, ale że o tem przecież ma prawo decydować, czy urzędnik niemiecki, wypierający się swojej niemieckiej przeszłości, nadal w urzędzie pozostawać może Dodał wreszcie, że jakkolwiek Jarosz stracił posadę urzędnika, pozostał na miejscu jako robotnik i swoją pobiera płacę.

Przytoczyliśmy epizod ten na podstawie stenograficznych zapisków sejmu pruskiego, jako symptomatyczny objaw i dosadną ilustracyę i praktyczną interpretacyę słów pp. ministrów pruskich, zaręczających z trybuny sejmowej, że nikt nie godzi w narodowość polską jako taką i nikt nie przeszkadza w używaniu i osobistem pielęgnowaniu języka polskiego.

Z bieżącej chwili.

Lwów dnia 8 marca.

Położenie zewnętrzne znowu się zachmurza, napina, i odbija się to namacalnie na konferencyi rozbrojnej. O tem, aby się d. 15 do 20 bm. zebrała, ani myśleć — a nawet niewiadomo, czy się ona wogóle zbierze. W Chinach stosunek angielsko-rosyjski tak się zaognia, że Anglicy szablami pobrząkują nietylko w czasopismach, ale i urzędowo. Jakoż Rosya widocznie przewleka sprawę konferencyi. Jak ta sprawa obecnie stoi, wyjaśniają nam dopiero wiadomości, jakie holenderski minister spraw zagranicznych Beaufort miał dać pewnemu redaktorowi, którego może sam nawet prosił o wypytkę.

Jeżeli ten redaktor prawdę mówi, to minister Beaufort oświadczył, że dotychczas nie rozesłano do państw zaproszeń na konferencyę, zresztą wysłane będą tylko do tych państw, które coś zbroić i rozbrajać mają. Drugi, niedawno rozesłany okólnik zyskał aprobatę państw. Kwestya, czy przedstawiciel papieża, ma brać udział w konferencyi, jeszcze nie jest między Petersburgiem a Haagą zadecydowana Rząd holenderski postąpi w tej sprawie wedle porozumienia z Rosyą, która jeszcze się nie zdecydowała. Zaproszenia jeszcze nie zostały rozesłane, więc też mylne są wiadomości, że rząd już kilka powag na polu prawa międzynarodowego zaprosił na konferencyę. Jakoż i termin zebrania konferencyi nie jest jeszcze naznaczony.

Rzecz ciekawa, że według ministra holenderskiego tylko te państwa mają być zaproszone na konferencyę, które wojsko utrzymują, a zatem głowy Kościoła katolickiego absolutnie zapraszaćby nie można. Jeżeli jednak dodaje, że o tej sprawie między gabinetem holenderskim a rosyjskim jeszcze nie traktowano, to minister wyłożył zapatrywanie Holandyi, ale że Rosya jeszcze tego zapatrywania w zupełności nie podziela. I to rzecz nie obojętna, iż termin zebrania konferencyi jeszcze nie jest naznaczony.

Wyjaśnia się cokolwiek na wielowyspiu wschodnio-azyatyckiem, mianowicie na Filipinach. Powtarza się tam podobno historya z kozakiem a Tatarzynem, że Amerykanie wcale niepotrzebnie położyli głowę swoją pod ewangelię filipińską. I tak wedle *New York Journal* miał dowodzący flotą amerykańską pod Manillą admirał Dewey powiedzieć: „Już to podobno mi przeznaczone tutaj umrzeć. Zaczynam wierzyć, że ojczyzny nigdy nie obaczę. Kampania taki bierze obrót, że wcale myśleć nie mogę o powrocie do domu“. Oświadczenie to niesłychaną wywołało senzacyę w Stanach Zjednoczonych — rozumieją je tak, że albo Dewey ginie pod nawałem pracy, albo że położenie militarne daleko jest poważniejsze, niż się komu zdaje, i że wedle przewidywań Deweya walka Filipińczyków o wolność długie potrwa lata.

Dowodzący lądową armią amerykańską w Manilli jenerał Otis, miał wprawdzie już wygotować plan powszechnego ataku na Filipińczyków, wojska jego bowiem zdenerwowane ciągłemi utarczkami prą do ataku, i Otis zdecydował się im zadość uczynić, wszelako jeśli się Filipińczykom uda, jak zamierzają, odciąć wodę do picia od Manilli, to położenie Amerykanów i miasta i przebywających tam obcych poddanych może się stać strasznem.

Sprawa maskacka ubita — Anglia poprostu nietylko ustąpiła, ale nadto przeprosiła Francyę. Oświadczyła, że ajent rządu angielskiego (właściwie indyjskiego) nieprawidłowo postąpił, dając Francuzom powód do skargi i wyraził gabinetowi francuskiemu swoje szczere ubolewanie z powodu tego wypadku. Otóż pytanie, czy w innem położeniu byłaby Anglia tak się ukorzyła; zmusiły ją do tego zatargi jej z Rosyą w Chinach. W swoim artykule dyplomatycznym powiada *Pester Lloyd:*

„Antagonizmy pewnych państw co do Bałkanów nie są zagodzone, ale głęboko w tył zepchnięte. Na pierwszym planie stoją obecnie różnice anglo-rosyjskie w Chinach. Dopiero w ostatnich dniach poseł rosyjski w Pekinie p. Giers dwakroć złożył protest przeciw pożyczce, którą kapitaliści angielscy, za aprobatą swego rządu, przyrzekli Chinom na budowę kolei Niuczwang, a nadto zaprotestował przeciw temu, aby dwaj główni urzędnicy tej kolei byli Europejczykami, a jeden z nich Anglikiem. Nadto protestował przeciw temu, aby dochody kolei służyły dającym pożyczkę za gwarancyę. Wszystko to, zdaniem Giersa, sprzeciwia się rosyjskim prawom traktatowym.

Natomiast rząd angielski swojem własnem oświadczeniem jest obowiązany, obstawać przy dotrzymaniu kontraktu pożyczki. W lecie zeszłego roku lord Salisbury kazał zapewnić Chiny, że zdecydowany jest popierać rząd chiński w oporze przeciw każdemu państwu, w oporze z powodu koncesyj, jakieby co do kolejowych lub innych publicznych przedsiębiorstw nadał poddanym angielskim. (To przyrzeczenie pomocy ponowił teraz poseł angielski w Pekinie Macdonald; p. r. *G. N.*) Tak stoją rzeczy w tej chwili. Chiny przyrzekły kapitalistom angielskim koncesyę na budowę kolei, Rosya protestuje przeciw temu, Anglia zaś jest zobowiązaną popierać Chiny przeciw temu protestowi. Rząd chiński może nawet nie życzy sobie tej pomocy i zobowiązanie się Anglii przybrałoby w takim razie cechę jeszcze bardziej drażliwą, gdyż Salisbury byłby obowiązany wspierać i bronić Chiny wbrew ich woli.

„Jak widzimy, — kończy *Pester Lloyd* — powód do konfliktu jest dany. Tylko znowu nie należy rozpaczać — ustąpi jedna lub druga strona, a może i obie, i sprawa zostanie w spokoju zagodzoną. Gdyby podobne protesty i kontrowersye zaszły między Rosyą a Austro-Węgrami dla jakiej sprawy bałkańskiej, jakiby powstał hałas na całym świecie a zwłaszcza w Anglii! A wszelako istnieje między oboma mocarstwami porozumienie co do spraw bałkańskich, i nie ma żadnego aktualnego sporu. Między Anglią a Rosyą nie masz nawet przygotowań do jakowego porozumienia, a jednakowoż nie wątpimy, że do zerwania między niemi nie przyjdzie“.

Rosya już też odniosła nowe zwycięstwo w Pekinie. Nie ma wątpliwości, że za potuchą Anglii zażądały Włochy od Chin zatoki Sanmum; a z drugiej strony pewnem jest, że z ansy do Anglii Rosya stanęła w poprzek i jej to zawdzięczyć należy, że rząd chiński dość grubiańsko odrzucił żądanie Włoch, bo wbrew zwyczajom dyplomatycznym zwrócił rządowi włoskiemu dotyczącą notę. Z powodu tej niegrzeczności poseł włoski oświadczył, że nie chce dalej traktować z Chinami o zatokę Sanmum — a z Rzymu donoszą, że zachodzą tam obawy zawikłań na dalekim Wschodzie. Tymczasem „Agenzia Italiana“ zapewnia, że dowódca włoskiej eskadry wschodnio-azyatyckiej otrzymał wyraźny nakaz zajęcia zatoki Sanmum. Ale który dowódca: czy ten, który dowodzi stojącemi już w Sanmum okrętami, czy kontradmirał Grenet, który ma dopiero odpłynąć dla objęcia komendy?... Nim Grenet nadąży do Sanmum, upłynie kilka tygodni.

Czego tam chcą Włosi, trudno prostym rozumem odgadnąć, bo przez cały rok ani jeden włoski statek kupiecki nie pokazuje się na wodach wschodnio-azyatyckich. Jak wiemy, także Belgia ma pretensyę do Chin, mianowicie, aby jej odstąpiły w Hankau grunt na dworzec kolei Lukan — żądanie to ma, wedle noty posła belgijskiego do rządu chińskiego popierać Anglia. Zapewne to wiadomość mylna. Miasto Hankau leży bowiem w samem centrum dorzecza Yantsekiangu, na którem prawo panowania sobie wyłącznie Anglia zastrzegła, więc trudno aby popierała utworzenie się tam obcej kolonii.

SEJM.

Lwów d. 8 marca.

(*10 posiedzenie 4 sesyi VII peryodu.*)

Posiedzenie dzisiejsze otworzył marszałek o g. 10 min. 25 rano.

Po odczytaniu petycyj, przyczem dr. Małachowski poparł petycyę Sanoka o pomoc ze skarbu krajowego na wydatki, związane ze szkolnictwem i petycyę towarzystwa pedagogicznego o zniżenie liczby lat służby nauczycielskiej w szkołach ludowych do 35, p. Bojko petycyę Borek z pod Wadowic o przejęcie na skarb krajowy kosztów leczenia jednego z Borczan i ks. biskup Czechowicz o podwyższenie subwencyi krajowej dla SS. Służebniczek ruskich, zgromadzenia, założonego przez ks. Sieleckiego, zabrał głos radca dworu hr. W. Łoś reprezentant rządu dla

odpowiedzi na interpelacye.

Na intepelacyę, dawniej wniesioną, odpowiedział, iż co do udzielenia kółkom rolni-

---

50

PRZYGODY Brygadyera Gerarda.

Na tle wojen napoleońskich

napisał

CONAN DOYLE.

Z angielskiego tłumaczył St. Otwinowski.

(Ciąg dalszy).

— Co chcesz zrobić z nim kapitanie — zapytała jedna z postaci.

— Powiesić go na bramie pałacowej.

— Jakto, posła?

— E posła, co nie ma pełnomocnictwa.

— Lecz co powie książę?

— Jakto, bracie, to nie widzisz, że w ten sposób przeciągniemy stanowczo księcia na naszą stronę. Zapadnie klamka i nie będzie myślał o pojednaniu. Inaczej wyśliźnie się nam, jak to już nie raz uczynił.

— Nie, nie, von Strelitz, to być nie może — ozwał się głos drugi.

— Nie? otóż wam zaraz pokażę, że może — i szarpnął uzdą, że omal nie powalił mnie na ziemię.

W tej chwili błysnął pałasz i przeciął uzdę dwa cale od mego ucha.

— Przebóg Körnerze! cóż to bunt z twojej strony? — zapytał kapitan. — Zjesz djabła, zanim mi go wydrzesz.

— Wyciągnąłem miecz jako żołnierz, lecz nie jako zbój pospolity — rzekł młody poeta. — Krew może zaczerwienić ostrze mego pałasza, ale nie zbezcześci go nigdy. Towarzysze, czy pozwolicie na to, aby ten szlachcic został znieważony?

Kilkanaście szabel wyleciało z pochew i zauważyłem, że partya sprzyjająca mi była równą co do siły z moimi wrogami.

Rozruch powstały wywołał zbiegowisko. Ze wszystkich stron przybiegali ludzie, wołając:

— Księżna, księżna idzie.

Równocześnie ujrzałem na tle ciemności szlachetne rysy jej postaci. Miałem powód nienawidzieć ją, bo mnie podeszła podstępem i wystawiła na głupca, a jednak usłyszawszy jej głos zadrżałem, jak to i dziś jeszcze mi się zdarza, gdy sobie przypomnę, że ja tę kobietę miałem w swoich objęciach, lub gdy poczuję zapach jej włosów. Nie wiem, czy ją kryje mogiła, czy żyje jeszcze jako posiwiała matrona na swoim zamku w „Hofie“, lecz tak czy owak, zawsze ona żyje w pamięci mojej jako młoda i uwielbienia godna kobieta.

— Wstydźcie się — zawołała, rozpychając tłum odemnie i zdzierając własnemi rękami więzy z mej szyi — to wy walczycie w imię Boga, a chcecie rozpocząć takim dyabelskim czynem. Ten człowiek do mnie należy, a kto się poważy tknąć go, będzie miał ze mną do czynienia.

Usunęli się w ciemność, nie mogąc znieść pogardy jej wzroku. Ona zaś zwróciwszy się ku mnie rzekła:

— Proszę ze mną pułkowniku Gerardzie, mam panu coś jeszcze powiedzieć.

Poszedłem za nią do tego samego pokoju, w którym pierwszy raz ją spotkałem. Zamknęła za sobą drzwi i popatrzyła na mnie szalbierskim wzrokiem.

— Czy to nie dowód zaufania, że się zamykam z panem sam na sam? Spodziewam się, że pan nie zapomnisz, że masz przed sobą księżnę Saxe-Felstein, a nie hrabinę Palota z Polski.

— Niech będzie imię jakie chce — odparłem — wiem, że obroniłem kobietę od napaści prawdziwej czy udanej, a za to, jako zapłatę, odebrano mi moje papiery i narażono na szwank mój honor.

— Pułkowniku Gerardzie — zawołała — ja i pan graliśmy grę, której stawka była wysoką Pan, niosąc poselstwo, do którego go nikt nie upoważnił, dałeś dowód, że nie cofniesz się przed niczem w wykonaniu dzieła patryotycznego. Ja jestem Niemką, a pan Francuzem. I ja postanowiłam użyć wszystkich fortelów, a nawet kradzieży, jeżeli od tego zawisłą była pomoc, jaką chciałam przynieść mojej skołatanej ojczyźnie. Widzisz pan, jak jestem otwartą.

— Wszystko to widziałem własnemi oczyma.

— Lecz teraz, kiedy partya została rozegraną i zwycięstwo odniesione, pocóż mamy rozstawać się w gniewie? To panu powiem że gdybym znachodziła się w takiej przygodzie, jaką odegrano dla mnie w karczmie w Lobenstein, nie życzyłabym sobie spotkać dzielniejszego obrońcy i rzetelniejszego szlachcica, jak pułkownika Gerarda! Nigdy nie myślałam, aby Francuz mógł zrobić na mnie takie wrażenie jak pan, kiedy mu wyjmowałam papiery.

— A przecież wasza książęca mość zabrałaś je.

— Było to koniecznem dla zbawienia Niemiec. Treść ich nie była mi tajną i wiedziałam jakie wrażenie wywrze na księciu. Gdyby dostały się były do jego rąk, wszystko byłoby dla nas stracone.

— Pocóż wasza książęca mość uciekałaś się do takiego podstępu, kiedy kilkunastu brygantów, co chcieli mię powiesić, załatwiliby sprawę w krótszy sposób.

— O, to nie bryganci, lecz najszlachetniejsze dzieci Germanii — zawołała z zapałem. — Jeżeli się panu coś nieprzyjemnego zdarzyło, przypomnij sobie pan, na jakie zniewagi z waszej strony narażeni byli Niemcy, począwszy od królowej Prus aż do ostatniego żebraka. Nie potrzebowałam panu zastawiać zasadzki na drodze, bo oddziały sprzysiężonych były rozprószone na wszystkie strony i od nich to czekałam wiadomości w Lobenstein. Gdy zamiast nich, pan się zjawiłeś w karczmie, ogarnęła mię rozpacz, bo teraz oprócz mnie, słabej kobiety, nie było nikogo, ktoby panu zastąpił drogę do mego męża. W takich upałach, zmuszoną byłam wojować bronią mojej płci.

— I pobiłaś mnie wasza książęca mość na głowę. Nie pozostaje mi więc nic innego jak opuścić plac boju jako pokonany.

(C. d. n.)

Chustki Himalaja, Kołdry watowane i flanelowe poleca najtaniej Mikołaj Ludwig, Lwów, plac Maryacki l. 8.

czym koncesyi na trafiki, to rząd o ile możności, będzie się do tego życzenia stosował, chociaż jest zasada, iż tylko osobom fizycznym, a nie towarzystwom powinno się nadawać trafiki.

W odpowiedzi na dawniejszą interpelacyę p. Wiktora stwierdził hr. Łoś, że rząd wcale nie wpływał na starostę z Turki, aby on znowu od siebie parł na przeprowadzenie kolei ze Lwowa i Sambora do granicy węgierskiej przez Turkę, a nie przez Lisko.

Odpowiedział wreszcie hr. Łoś na drobniejsze interpelacye w sprawie urzędowania rad gminnych, w sprawie braku druków na płace kongrualne dla księży ruskich itd. wniesione na poprzednich posiedzeniach przez pp: Krempę, Okuniewskiego i Nowakowskiego.

Z porządku dziennego przyszedł pod obrady wniosek p. Kramarczyka, dążący do

zmiany seminaryów nauczycielskich

tak, aby lepsza oświata i tąniej i szybciej szerzyć się mogła wśród ludu.

Wniosek ten brzmi tak:

1) Wzywa się rząd, ażeby ustawę państwową odnoszącą się do kształcenia kandydatów na nauczycieli szkół ludowych, zmienił o tyle, żeby dla szkół ludowych niższego typu otworzyć można odrębne seminarya nauczycielskie z mniejszym, lecz więcej praktycznym planem naukowym, któreby na podstawie zezwolenia władzy duchowej połączone były z rozsianymi po kraju licznymi klasztorami męskimi i w którychby księża zakonni ku temu ukwalifikowani kandydatom stosownej nauki udzielali i w kierunku moralnym na ich przyszły zawód i stanowisko wpływali.

II) Wszelkie postanowienia co do warunków przyjęcia kandydatów do takich seminaryów, zakresu ich nauki, należą do ustawodawstwa krajowego z uwzględnieniem życzeń: a) by kandydaci mogli być przyjęci w wieku od 14—30 roku życia, jeżeli posiadają odpowiednie wykształcenie, równające się ukończeniu 4-klasowej szkoły ludowej, co udowodnić należy egzaminem wstępnym bez względu na zawód starszych osób b) by okres nauki w tychże seminaryach trwał lat dwa, a w razach wyjątkowych u starszych kandydatów i okazanych oraz udowodnionych zdolności tylko rok jeden c) by wynagrodzenie roczne tej kategoryi nauczycieli wynosiło do 20 roku życia po 15 zł. miesięcznie, wolne mieszkanie, opał i używanie gruntu szkolnego lub ogrodu, a po 20 roku życia po 20 zł. miesięcznie i dodatki w naturze jak wyżej, jednakże bez żadnych praw do emerytury, za to z wolnością prowadzenia rzemiosła lub przemysłu poza godzinami szkolnymi d) czas udzielania nauki szkolnej w szkołach niższego typu rozpoczynałby się każdego roku z dniem 1 października, a kończyłby się z dniem 30 maja jako dniem popisu szkolnego wobec władz miejscowych i rodziców z wystawieniem świadectw szkolnych.

P. Kramarczyk, popierając ten wniosek, rzekł, że ma on na celu rozszerzyć jak najbardziej oświatę między ludem. Wprawdzie już i dzisiaj wiele się dla tego celu dzieje, ale aby się działo tak jakby należało, trzebaby wydawać o wiele więcej, niż kraj wydaje i wydać może. Wskutek tego trzeba koniecznie obmyśleć jakiś tańszy środek szerzenia oświaty, niż dzisiejszy, a taki środek podaje właśnie wniosek.

Drugim celem wniosku jest zapewnić szkole stanowczy wpływ moralny na młodzież a każdy powinien dążyć do tego, aby szkoły nasze miały bez wyjątku charakter katolicki.

A nakoniec potrzeba krajowi takich szkół, któreby będąc tańszymi niż obecne i bardziej przejętemi duchem chrześcijańskim, dawały młodzieży wykształcenie więcej praktyczne.

Wniosek popierany zapobiegnie wreszcie i temu, co się dzieje, iż nauczyciele młodzieży wiejskiej niczem ani sposobem myślenia, ani zwyczajami ani wreszcie sposobem życia nie łączą się z ludem.

Wielu posłów nagrodziło mowę p. Kramarczyka oklaskami.

Zgodnie z żądaniem wnioskodawcy odesłano ten wniosek do komisyi szkolnej.

Myta.

Na wniosek wydziału krajowego, wypowiedziany przez p. Chamca udzielił sejm Tyrawie Solnej na 5 lat koncesyi na pobieranie opłat mytniczych od przejazdu przez San pod Mrzygłodem.

Ustawa budowlana.

naznaczona jako następny punkt porządku dziennego spadła z niego na prośbę p. Bojki, który oświadczył, że wielu posłów nie obeznało się jeszcze dostatecznie z projektem

Petycye.

Na wniosek komisyi przemysłowej i sprawozdawcy p. Żardeckiego udzielił sejm 150 zł. subwencyi tyśmienickiemu towarzystwu szewców i garbarzy „Nadzieja“, a petycyę kołomyjskiego stowarzyszenia „Pracy kobiet“ odesłał do wydziału krajowego. To samo stało się z petycyą garbarza gołogórskiego Ch. Zlatkesa o 3.000 zł. pożyczki i p. S. Gałki z Zakopanego o stypendyum na wyuczenie się obróbki drzewa za granicą.

Na wniosek p. Michalskiego i komisyi petycyjnej udzielono *veniam studiorum* konduktorowi drogowemu Adolfowi Lityńskiemu i aplikantowi rachunkowemu z krakowskiego szpitala św. Łazarza Rudolfowi Rotterowi — na wniosek p. Żardeckiego i komisyi petycyjnej odstąpiono wydziałowi krajowemu do załatwienia prośbę wsi Kniaziołuki o zamianę gruntów z kamerą—prośbę Rzuchowian z pod Łańcuta o zwrot odsypiska z nad Sanu odstąpiono rządowi wraz z rezolucyą p. Męcińskiego. popartą przez p. Bojkę, aby rząd w ogóle nigdy nie zabierał na rzecz swoją gruntów uzyskanych wskutek regulacyi rzek — a prośbę Nieledwia z pod Żywca o darowanie kosztów leczenia pewnej Nieledwianki odstąpiono wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Petycyę p. Em. Pydynkowskiej i Z. Komuniewskiej z Krakowa, właścicielek zakładu odnawiania starożytnych haftów — z referatu p. Michalskiego odesłała izba do wydziału krajowego do możliwego uwzględnienia.

Następnie z referatu p. Olpińskiego uchwalił sejm ustawę, nadającą prawo powszechności i publiczności szpitalowi husiatyńskiemu, a prośbę Jordanowa, Makowa i Mrzygłodu o utworzenie dla nich okręgu sanitarnego odesłał do wydziału krajowego.

Nakoniec p. Klemensiewicz przedstawił 10 spraw następujących:

włączenie Smarzowy gminy i obszaru dworskiego do okręgu sądowego brzosteckiego — sejm rządowi zalecił —

tak samo zalecił sejm rządowi włączenie gmin Głobikowy, Głobikówki, Gorzejowy i Siedlisk—Bogusza do tego samego okręgu sądowego

włączenie gmin Kahujowa, Honiatycz, Werbiża i Sojek do okręgu sądowego szczerzeckiego i starostwa lwowskiego — sejm rządowi zalecił —

tak samo włączenie gminy Bonarówki do okręgu sądowego i starostwa strzyżowskiego

włączenie gmin i obszarów dworskich Borek Szlacheckich, Ochodzy, Facimiecha, Zelczyny, Gołuchowic, Krzęcina i Polanki Hallera do okręgu rady powiatowej wielickiej — załatwił sejm osobną ustawą

tak samo stało się z włączeniem gmin i obszarów dworskich Hołoskowa, Mołodyłowa, Skopówki i Strupkowa, oraz gminy Neudorfu do okręgu rady powiatowej tłumackej — jakoteż gmin i obszarów dworskich Bogdanówki i Korszyłówki do okręgu rady powiatowej skałackiej —

włączenie gminy Wiązownicy do okręgu sądowego jarosławskiego — zalecił sejm rządowi —

tak samo włączenie gminy i obszaru dworskiego Chocimierza do okręgu sądowego i starostwa tłumackiego —

tak samo włączenie gmin i obszarów dworskich Woli Matyaszowej, Myczkowy i Polańczyka do okręgu sądowego liskiego

i wreszcie tak samo włączenie gminy i obszaru dworskiego Wysoki do okręgu sądowego strzyżowskiego.

Adres do Ojca św.

Przed zakończeniem posiedzenia p. dr Dunajewski zażądał głosu, aby postawić wniosek nagły.

Dr. Dunajewski rzekł, iż cały świat ucieszył się pomyślnemi wiadomościami o polepszeniu się zdrowia Ojca św. W tej ogólnej radości i nasz kraj powszechny bierze udział, toteż izba powinna upoważnić marszałka, aby imieniem kraju złożył u stóp Ojca św. słowa radości naszej z dobrego stanu zdrowia jego i słowa zapewnienia, iż kraj nasz nie ustaje i nie ustanie nigdy w wierności dla stolicy świętej.

Izba wśród oklasków jednomyślnie uchwaliła i nagłość tego wniosku i sam wniosek, który marszałek przyrzekł wykonać zaraz po posiedzeniu.

Interpelacye.

Po wyczerpaniu tym sposobem porządku dziennego odczytali sekretarze następujące wnioski i interpelacye:

P. Data zainterpelował wydział krajowy, dlaczego nie ma na targach wywieszonych cen bydła i świń.

P. Warzecha zainterpelował rząd, dlaczego nie znosi w wojsku kary przywiązywania do słupa.

P. Potoczek zainterpelował rząd, czy zechce ponowić okólnik namiestnika z r. ub. co do pijaństwa i lichwy w karczmach.

P. Szwed zainterpelował rząd, dlaczego nie zniża ceny soli kuchennej

P. Okuniewski zainterpelował rząd, dlaczego zabronił wiecu w Drohobyczu.

P. Karatnicki wniósł, aby wyszła ustawa, dająca bez prośby urlop tym urzędnikom i funkcyonaryuszom publicznym, którzy wybrani posłami muszą opuścić urząd dla spełnienia poselskiego obowiązku.

Marszałek posiedzenie zamknął o godz. 12 min 15, a następne naznaczył na piątek g. 10 rano.

* * *

Na mocy upoważnienia udzielonego mu przez sejm na dzisiejszem posiedzeniu wysłał marszałek krajowy do Ojca św. następujący telegram:

„Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi, wznosząc do Najwyższego dzięki za opatrznościowe ocalenie Ojca chrześcijaństwa, składa wyrazy hołdu i synowskiej uległości dla Ojca św. oraz przesełа zapewnienie niewzruszonej uległości dla Kościoła i Jego Głowy, w którym to Kościele trwa i niezłomnie trwać będzie.“

* * *

Sejmowy klub autonomistów zebrał się po środowem posiedzeniu sejmowem na swoje posiedzenie i przeprowadził dłuższą dyskusyę nad przedłożeniem wydziału krajowego, proponującem, aby każdy, kto opłaca premię asekuracyjną od ognia, był obowiązany dopłacać do premii po dwa centy dodatku na utrzymanie przyborów pożarniczych po wsiach.

Referent tej sprawy p. Trzecieski wypracował wniosek, odrzucający to przedłożenie wydziału krajowego.

Ponieważ marszałek krajowy do tego przedłożenia wydziału krajowego zdawał się przykładać pewną wagę, więc też klub autonomistów uznał za stosowne wysłać do marszałka delegacyę, która mu wyjaśniła motywy, dla których klub musiał się zgodzić na zapatrywanie referenta komisyjnego p. Trzecieskiego, iż przedstawienia wydziału krajowego w tym przedmiocie przyjąć nie można.

* * *

Generalnym refrentem budżetu wybrany został b. minister skarbu Biliński.

Teatr krakowski.

Jak wiadomo z końcem czerwca kończy się kontrakt dzierżawny p. Tadeusza Pawlikowskiego z gminą m. Krakowa o tamtejszy teatr miejski. P. Pawlikowski wobec uciążliwych warunków kontraktu postanowił o dalszą dzierżawę teatru tego się nie ubiegać.

Dr. Karol Estreicher znawca teatru i jego stosunków, omawia w ostatnim numerze *Czasu*, na podstawie cyfr sprawę warunków dzierżawy teatru. Pisze on mianowicie:

Dnia 4 bm. odbyło się drugie zebranie członków komisyi teatralnej i wysłańców z grona Rady miejskiej, celem rozpatrzenia projektu umowy, uchwalonego w czerwcu 1893 roku, o przedsiębiorstwo teatru, a to dla ustalenia zasad nowego projektu, który ma być rychło pełnej Radzie miejskiej przedstawiony.

Referentem nowego projektu jest radca miejski dr. Paszkowski, który gruntownie rozpatrzywszy się w stosunkach pieniężnych teatralnych w ostatniem pięcioleciu, uznał za potrzebne zaproponować pewne ulgi, któreby przyszłemu przedsiębiorcy umożliwiły odpowiednie prowadzenie sceny.

Nie wszystkie ulgi przeszły według propozycyi, ale i to, co przeszło, jeżeliby zjednało sobie uwzględnienie ze strony Rady miejskiej, mogłoby zapewnić scenie jakie takie istnienie. Główne ciężary, które entrepreneur ponosi są: czynsz 1200 zł., sprawianie dekoracyj za 1200 zł. na własność miasta; ubezpieczenie gmachu, które zrazu dochodziło rocznie bajecznej nie do uwierzenia sumy 6100 zł., a teraz dosięga 5400 zł. (z tego na przedsiębiorcę 4900 zł. przypada); należytość za światło elektryczne powyżej 7000 - 8000 zł. Ta pozycya niezmiernie jest wyższą, niż zapłata za oświetlenie gmachu teatralnego we Lwowie, pomimo iż teatr lwowski jest znacznie obszerniejszy.

Co do ulg w tych kierunkach zachodziły znaczne różnice zdań, a to stosownie do odmiennego zapatrywania się na fundusz miejski i na przypuszczalne dochody teatru.

Ostatecznie przyjęto ulgi o tyle, że na dekoracye wyznaczono rocznie 600 zł., a zabezpieczenie gmachu uchwalono przenieść na gminę. Ostatnie postanowienie nie uzyskało jednomyślności.

Jedni mniemali, iż wobec niedoboru, jaki przedstawia obrót roczny dochodów miasta, należałoby i nadal ciężar ubezpieczenia gmachu pozostawić przy przedsiębiorcy, pomimo iż gmina, jako właścicielka, prawnie ciężar ten ponosićby powinna. Inni popierali tę konieczność tem, iż nawet w razie tego obciążenia, zgłoszą się liczni ochotnicy do objęcia teatru w przedsiębiorstwo, z wiarą, iż na niem nie stracą.

Jedno i drugie zdanie łatwo uzasadnić, jeżeli oddanie sceny w przedsiębiorstwo uważać będziemy za przedmiot handlu. Jeżeli atoli zapragniemy scenie nadać szlachetniejsze określenie, wypadnie koniecznie przedstawić miastu, że tu nie idzie o coś równoważnego, jak dochody z gazu, rzeźni lub akcyzy, lecz idzie o to, aby sztuka polska swobodnie rozwijała się i aby z rozwoju tego miasto osiągało korzyść, nie dające się ująć w liczby, mogące imponować w rocznem zamknięciu rachunków gminy. Zyskiem miasta byłby tylko ten duchowy ogień Westy, nieprzerwanie płynący dla korzyści autorów, tłómaczy, dla rozrywki mejscowego grona przyjaciół szlachetnej rozrywki i dla tej licznej rzeszy gości, którzy z dalekich stron zjeżdżają i zatrzymują się umyślnie w Krakowie w tym celu, aby doznawać rozkoszy w widowiskach jedynej narodowej, wyłącznie dramatycznej świątyni polskiej. To jest istotny dochód miasta, którym to dochodem równoważyć można ponoszone ofiary pieniężne.

Twierdzenie, iż pomimo ciężarów, zawsze znajdą się przedsiębiorcy, jest pozornie uzasadnionem. Idę dalej i mniemam, że gdyby miasto ogłosiło licytacyę *in minus*, pojawiliby się śmiałkowie, obiecujący podwojenie rocznego czynszu.

Na przedsiębiorcach, dziś czynnych na prowincyi, nie zbywa. Wiodą oni życie od dziś do jutra. Dla nich nadzieje polepszenia doli są nader nęcące. Ale jeżeli scena ma na oku cele szlachetniejsze, wyższe ponad kupczenie sztuką, cele idealniejsze, niż obrachunek zysku lub straty wobec funduszów miasta, wówczas nie przedsiębiorca winien zabiegać o otrzymanie teatru, lecz miasto o wynalezienie przedsiębiorcy.

Przedewszystkiem nie należy łudzić ani siebie, ani drugich, marą zwodniczą wielkich dochodów z przedstawień scenicznych. Nie było ich nigdy za starego teatru, a tem mniej za nowego.

P. Glikson miał utrzymanie z przedsiębiorstwa, to prawda; lecz on utrzymywał kompanię skromnie wynagradzaną. Zarabiał on właściwie nie z widowisk, bo te wykazywały stały niedobór — lecz zarabiał na dochodach po za teatralnych, to jest na zapomodze znacznej rządowej, na redutach, wypożyczaniu sali redutowej i na dziesięcinie ze wszystkich widowisk, koncertów i cyrków, które składały daninę. Dzienne wydatki były o połowę mniejsze niż dzisiaj. Schodziły one często do jednej trzeciej dzisiejszych, a uczęszczanie publiczności wzrosło teraz tylko na premierach. Ogół uczęszcza ten sam i tak samo, jak i do starege teatru. Łudzi się ten, kto myśli, że nowy teatr sprowadził nową publiczność. Budżet dawny za starego teatru obracał się w cyfrze 50.000 złr. rocznie. Dzisiejszy budżet dosięga 120.000 złr. a i ten rosnąć będzie w miarę coraz wyższych wymagań aktorów wybitniejszych.

Dochód teatru z lat pięciu ostatnich, jest mniej więcej ten: Subwencya, abonament i bufet przynoszą 11.400 złr. Przedstawień 250 (dziennie po 350 złr. przecięciowo), kontramarkarnia, afisze i kasa zamówień dają 93.000 złr. — Razem brutto około od złr. 104.000 do 110.000 złr. Rozchód: gaże miesięczne 5500 złr., feu 1400 złr. miesięcznie, orkiestra i reżyserowanie 80.000, wystawa 6600, tantiemy 6400, przepisywanie rękopismów 1550, wydatki na policyę, statystów, druki, pożyczanie mebli i drobiazgów 9140 złr., kancelaryjne wydatki 900 złr., opał 2000 złr., światło 6750, czynsz, służba techniczna, asekuracya, podatki 8550, straty na zaliczkach i poręczonych wekslach 3200, razem rozchód 125.000; czyli strata entrepryzy około 20.000 złr. Przypuszczając nawet, co niepodobna, że dzienny przychód brutto przecięciowy, podniósłby się do 400 złr. podniosłoby się zyski o 12 500 złr., czyli że w ogólnym obrachunku dochodu i rozchodu teatru zostaje 8000 złr. deficytu.

Te cyfry nie są idealne, lecz je opieram na 13-letniej kontroli dochodów i rozchodów teatru krakowskiego, czerpanej z codziennych zapisków kasowych.

Rozważając olbrzymie straty dzisiejszej entrepryzy, sądzę, iż jeżeli sztuka polska ma w Krakowie dosięgnąć tego stanowiska, na jakie wzniosła się za Koźmiana, utrzymała się za Gliksona, a rozwinęła za Pawlikowskiego, zachodzi konieczność pójścia z pomocą entrepryzie ze strony miasta.

Gmina pobiera teraz od przedsiębiorcy, jak to już wyżej zaznaczyłem, daninę wygórowaną, równą sumie 8.800 zł. Doliczywszy do tego podatki państwowe i krajowe od budynku teatralnego z wszelkimi dodatkami, tudzież nadmierne koszta oświetlenia, które mógłby obniżyć przedsiębiorca, gdyby oświetlenie wiódł we własnej administracyi, można na pewno twierdzić, że sztuka narodowa składa corocznie gminie daninę w okrągłej sumie dziesięciu tysięcy zł.

Jakaż to różnica z przeszłością. Toż samo miasto, wystawiwszy r. 1843 teatr kosztem pół miliona zł., wypłacało mimo tego entreprenerowi roczną zapomogę 1300 zł. Nie myślało miasto wówczas o dochodach z gmachu, o zyskach ze sztuki, ale starało się dopomagać rozwojowi sztuki, dlatego też ówczesny teatr, miał dzielnych entreprenerów, a sztuka rozkwitała świetniej niż we Lwowie lub Warszawie.

Wobec dzisiejszych stosunków, sztuka może tylko wegetować. Pretensye publiczności i miasta do entrepryzy będą co roku rosnąć, ale siły sceniczne coraz bardziej będą karłowacieć. Co nie ma gruntu ożywczego, to skazanem jest na śmierć powolną.

Z izby sądowej.

Lwów 8 marca.

(*Ksiądz Stojałowski contra „Przegląd Wszechpolski“*).

We wtorek po południu przystąpił trybunał do przesłuchania świadków. Pierwszym z nich był adwokat dr. Pawłowski, drugim Nebenzahl auskultant sądowy, a trzecim p. Daszyński, którzy wszyscy opowiadali o działalności politycznej ks. Stojałowskiego.

Po ich przesłuchaniu rozprawę przewodniczący odroczył.

W środę rano przesłuchiwał trybunał w dalszym ciągu świadków: Daszyńskiego, Wojciecha Dąbrowskiego, Józefa Stelmacha, Ferdynanda Hrecieńskiego, Jana Stapińskiego i Vielbiera. Wszyscy rekapitulowali znane dzieje walk dziennikarskich prasy galicyjskiej z *Wieńcem* i *Pszczółką*.

Rozprawę odroczono do popołudnia.

KRONIKA.

Lwów dnia 8 Marca

Mianowania. Cesarz zamianował profesora V lwowskiego gimnazyum Józefa Nogaja dyrektorem gimnazyum rzeszowskiego. Minister handlu zatwierdził wybór Alberta Mendelsburga na prezydenta a Wojciecha Biechońskiego na wiceprezydenta izby handlowej krakowskiej.

Konsekracya i intronizacya ks. biskupa sufragana rz. kat. dra Pelczara odbędzie się 19 b. m. W akcie kościelnym wezmą udział ks. biskup rz. kat. dr. Ostoja Solecki, ks. biskup gr. kat. Czechowicz i ks. biskup rz. kat. sufragan Weber.

Pobór do wojska trwać będzie we Lwowie od 27 bież. mies. do 14 kwietnia włącznie.

Ze sfer kolejowych. Minister kolei żelaznych zamianował dyetaryusza ekspozytury dla trasy w Samborze, Kazimierza Bielińskiego, asystentem w X randze i przydzielił go równocześnie do kierownictwa budowy kolei Przeworsk-Rozwadów w Jarosławiu.

Złożenie mandatu poselskiego. Rozeszła się wiadomość, iż poseł do Rady państwa z miast Kołomyja Buczacz adw. dr. Trachtenberg mandat poselski składa a w miejsce jego kandydować zamierza dr. Natan Seinfeld, inspektor kolejowy ze Stanisławowa. Wprawdzie nad kwestyą zamierzonego przez p. Trachtenberga złożenia mandatu ubolewać nie możemy, w Radzie państwa bowiem on dotychczas jeszcze nie tylko nic nie zdziałał, ale nawet nie usiłował zdziałać i niewątpliwie p. Seinfeld bodaj w komisyach byłby pożyteczniejszym — ale zastrzedz się musimy przeciw tego rodzaju cesyom mandatów. Jeśli p. Trachtenberg mandat swój złoży — komitety będą powołane do stawiania kandydatur.

Przeciw spekulacyi dobrami ziemskiemi. Na środowem posiedzeniu komisyi krakowskiego towarzystwa rolniczego ożywioną rozprawę wywołał kwestyonaryusz namiestnictwa w sprawie spekulacyjnego handlu dobrami. Wszyscy mowcy oświadczyli się w zasadzie za potrzebą wydania takiej ustawy, któraby zapobiegała spekulacyjnej parcelacyi dóbr ziemskich. Wypracowanie referatu powierzono prof. Górskiemu.

Z Przemyśla. Dzień 25 lutego był dla powiatu uroczystym. Tłum ludu i wszystka inteligencya po nabożeństwie w kościele i cerkwi, zebrali się w gmachu rady powiatowej, aby wziąć udział w uroczystości udekorowania orderem żelaznej korony zastępcy prezesa rady powiatowej pana Romana Wybranowskiego. Członkowie rady powiatowej, rada zawiadowcza i dyrekcya towarzystwa zaliczkowego, deputacya mieszczaństwa, naczelnicy gmin, duchowni obu obrządków, urzędnicy sądowi i starostwa, stanowili koło, pośród którego po serdecznej przemowie starosta p Pietrowski, sędziwemu jubilatowi przypił żelazną koronę.

Od rady powiatowej, od urzędników tejże, od mieszczan i wójtów — posypały się serdeczne słowa dla jubilata. Zaś towarzystwo zaliczkowe, w imieniu którego przemówił pan Włodzimierz Podlewski, ofiarował jubilatowi jako swemu bardzo a bardzo zasłużonem prezesowi, gdy właśnie przypada dwudziestopięciolecie istnienia towarzystwa, wielki puhar wykuty z blachy srebrnej. Po przypięciu orderu i wręczeniu puharu, udano się gromadnie na skromną ucztę, przy której toastowali imieniem rady powiatowej p. Treter i p. Pańków, zaś imieniem komitetu szpitalnego p. hr. Romer, od duchowieństwa ks. gr. kat. Kopersyński, od mieszczaństwa p. Rojek, od towarzystwa zaliczkowego p. Zamorski itd. Cała uroczystość miała charakter swojski, braterski i serdeczny — cieszono się, że sędziwy, czczony i kochany przez wszystkich jubilat otrzymał zasłużone odznaczenie, i uroczystość przybrała tem podnioślejszy charakter przy wręczeniu puharu imieniem tysięcy członków towarzystwa zaliczkowego. Dobrze też jeden z obecnych na uroczystości gospodarzy powiedział: „Trzeba prosić Boga, aby Ojczyzna miała chociaż parę tysięcy kóp tak patryotycznych i tak dzielnych pracowników, jak Roman Wybranowski, a wolną i bogatą byłaby Ruś i Polszcza cała“.

Zamach samobójczy. W Krakowie strzelił do siebie w środę 26 letni ukończony medyk dr. Zarewicz, syn prymaryusza szpitala św. Łazarza, Powód zamachu nieznany. Życiu Zarewicza nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Fałszywy arcyksiążę. Oszusta Semakowskiego, chłopa, który na Bukowinie udawał śp. arcyksięcia Rudolfa i pod tym pozorem wyłudzał od włościan pieniądze, skazał za to oszustwo na dwa lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem, aby zaś po wyjściu z więzienia nie mógł ponownie udawać arcyksięcia i ponownie oszukiwać ludzi nakazał go sąd po odsiedzeniu kary oddać pod dozór policyjny.

Firma bankierska jarosławska Paweł Ellenberg zbankrutowała. Pasywa wynoszą ćwierć miliona zł.

Berlin-Konstantynopol. Bezpośrednia komunikacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna między Berlinem a Konstantynopolem zostanie wkrótce utworzona, mianowicie z Berlina na Wrocław, Kraków, Lwów, Czerniowce, Buzen do Kostancy na Czarnem morzu, skąd jazda okrętem do Konstantynopola. Cała jazda ma trwać 44 do 45 godzin. Z Kostancy do Konstantynopola ma oraz prowadzić telegraf podmorski. Odnośne przedłożenia wniesione już zostały w parlamencie rumuńskim i uznane za pilne.

Na wiosnę, nowości na suknie damskie poleca MAGAZYN SCHAYERÓW we Lwowie.

Ławy przysięgłych na prowincyi. Pan M. L. pisze nam: Jeśli kto ciekaw, z kogo składają się ławy przysięgłych na prowincyi, posłużyć mu może ku temu następujący wykaz, który dokładnie z tegorocznej listy zestawiłem:

I. Lista roczna główna przysięgłych w obrębie c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach na rok 1899 wedle stanu i zajęcia: właściciele dóbr 29, właścicieli części dóbr tabularnych 5, dzierżawców dóbr lub folwarków 28, adwokatów 6, notaryuszy 5, lekarzy 4, weterynarzy 1, aptekarzy 2, właścicieli realności 18, włościan 80, przełożeni obszarów dworskich 2, rządcy dóbr 3, urzędnicy autonomiczni 4, urzędnicy emeryt. sądowi 1, urzędnicy prywatni 5, dzierżawcy młynów i propinacyj 7, handlarzy i kupcy 7, kowale 5, krawcy 2, stolarze 2, razem 216.

II. Lista roczna uzupełniająca przysięgłych w obrębie c. k sądu obwodowego w Brzeżanach na rok 1899 z miejscowych t. j. zamieszkałych w Brzeżanach: właściciele domów 11, dzierżawcy folwarku 1, adwokaci 5, notaryuszy 2, lekarzy 1, aptekarzy 1, właściciel realności 5, inżynierowie 1, budowniczy 1, urzędnicy autonomiczni 3, urzędnicy emeryt. sądowi 1, dzierżawcy folw. 1, kupcy 7, kowale 1, kuśnierze 1, szewcy 5, stolarze 2, rzeźnicy 2, krawcy 2, piekarze 1, razem 54.

Na Dom Macierzy serbskiej w Budyszy nie złożyli na moje ręce w dalszym ciągu pp. Bolesław Lewicki 1 zł., dr. Zygm. Kostkiewicz z Czarnego Dunajca 1 zł., M. X. 2 zł., S. X. 2 zł., razem 6 zł. Ogółem z poprzednio wykazanemi 49 zł. 50 ct., którą to kwotę przesyłam równocześnie wraz z wykazem ofiarodawców zarządowi Macierzy serbskiej. *Stefan Ramułt* (Lwów, ul. Zielona li 13).

Pomnik Katarzyny II w Wilnie. Car pozwolił zbierać w całej Rosyi składki na pomnik carycy Katarzyny II, który ma stanąć w Wilnie.

Za strajkującymi studentami rosyjskimi postanowili też i polscy studenci wyższych szkół w Królestwie polskiem rozpocząć strajk, aby wymusić na senatach akademickich pewne korzystne dla studentów reformy. Pogłoska, która doszła o tem do Lwowa, twierdzi, że już przed 10 dniami wszczęli ten ruch uczniowie puławskiego instytutu rolniczego, następnie poszli za nimi uczniowie warszawskiej politechniki a wreszcie studenci uniwersyteccy.

W odpowiedzi na to rząd podobno zamknął świeżo otwartą politechnikę i puławski instytut rolniczy.

Katastrofa pod Tulonem. Dzienniki francuskie donoszą, że koło magazynu prochowego Montety, w pobliżu Tulonu, znaleziono 12 patronów dynamitowych. Dzienniki podają w dalszym ciągu wiadomość, że we wtorek wieczorem, skoro zapadł zupełny zmrok, padły w pobliżu wyżej wspomnianego magazynu dwa strzały, wymierzone przeciwko żołnierzowi, chodzącemu na straży koło magazynu. Wysłany natychmiast patrol powrócił, nie znalazłszy sprawcy tych wystrzałów. Magazyn zawiera wielką ilość dynamitu i melinitu. — Natychmiast wdrożono ściśle dochodzenie.

W **„Jedności"** stow. lwow. kat. robotników (Piesza 1) rozpocznie prof. Ferd. Szczurkiewicz „Wykład zasad fizyki" (z demostracyami) we środę 8 bm. o godz 8 wiecz.

W Czytelni kobiecej wygłosi w sobotę 11 bm o godzinie 6 p. Józef Wysocki nie wystawiony jeszcze poemat dramatyczny J. Kasprowicza „Bunt Napierskiego."

Konferencye rekolekcyjne dla panów z inteligencyi odbędą się w kościele lwowskim OO. Jezuitów od 7 do 11 marca o g. 7 wieczorem, na które OO. Jezuici wszystkich panów uprzejmie zapraszają.

„Zjednoczenie". Na walnem zgromadzeniu członków „Zjednoczenia towarzystwa lwowskiego, zawiązanego dla wzajemnego kształcenia się, odbytem d. 3 marca br został wybrany nowy wydział: przewodniczącym St. Downarowicz, zastępcą Maryan Dąbrowiecki, skarbnikiem Ad. Maciesza, sekretarzem J. Łopatyński i wydziałowymi L. Weinfeld, J. Nowicki, dr. Perl, W. Wolski, M. Parniewska, W. Studnicki, Galica, Bromberg.

Na dochód „Uniwersytetu ludowego" i „Zjednoczenia" w piątek 10 bm. wygłoszony będzie w wielkiej sali ratuszowej odczyt p. Edmunda Libańskiego p. t. „O człowieku przedhistorycznym" z przedstawieniem obrazów świetlnych. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Eksternistki, które zamierzają składać egzamin dojrzałości w c. k Seminaryum naucz. żeńsk. we Lwowie z końcem bieżącego roku szkolnego, zawiadamia Dyrekcya, że podania należycie udokumentowane należy wnosić do dyrekcyi zakładu (ul. Skarbkowska l. 39) najdalej po dzień 1 kwietnia 1999.

W Domu opieki stowarzyszenia „Pracy Kobiet" we Lwowie ul. Wałowa l. 4 I piętro są jeszcze wolne mieszkania dla robotnic zajętych po pracowniach szycia, za opłatą miesięcznie 3 korony, z których każda ma w wspólnej sali łóżko, siennik, miejce na kuferek do rzeczy, opał, światło i możność gotowania sobie posiłku w wspolnej kuchni; oraz także w pracowni szycia przyjmuje się wszelkie roboty w zakres wchodzące białego szycia, które wykonują się bardzo starannie po umiarkowanych cenach. Wszystkie osoby interesujące mogą się zgłaszać w godzinach z rana od 9—12 popołudniu od 2—7 w lokalu Stowarzyszenia.

Przedstawienie amatorskie. Znakomita komedya „Na cel dobroczynny" Schönthana i Kadenburga, grana z nadzwyczajnem powodzeniem w Krakowie, będzie wystawioną jeden raz tylko przy współudziale najlepszych sił amatorskich na dochód towarzystwa św. Salomei w sali Sokoła w niedzielę dnia 12 b. m. Bilety wcześniej nabyć można w drogueryi p. Pilarskiego i w cukierni pp. Bienieckiego i Hausera.

„Rok Mickiewiczowski". Na półkach księgarskich ukazało się wytworne dzieło, wydane staraniem lwowskiego „Kółka Mickiewiczowskiego" p. t. „Rok Mickiewiczowski". Pojawienie się tego dzieła jest zarazem chlubnem zakończeniem działalności stowarzyszenia, które zawiązawszy się dla uczczenia wieszcza Adama w roku jubileuszowym, dokonało swego celu i onegdaj uchwaliło się rozwiązać. Prezesem w ostatnich czasach był p. Adam Krechowiecki. Po stowarzyszeniu pozostaje miłe, serdeczne wspomnienie w sercach wielu członków i pozostanie ów „Rok Mickiewiczowski" jako świadectwo jego działania i pracy. Długoletnia tradycya „Kółka Mickiewiczowskiego" nie zerwie się z rozwiązaniem stowarzyszenia, a łącząca jego członków od lat wielu przyjaźń, przez zmianę formy, nie treści, nie dozna niewątpliwie uszczerbku.

Stowarz. przemysłowe fryzyerów i golarzy we Lwowie ukonstytuowało się w myśl nowo zmienionego statutu i na walnem zgromadzeniu wybrało przełożonym p. Leona Czaczkesa a zastępcą p. Władysława Wojciechowskiego, a również postanowiło założyć przymusową kasę zapomogową dla majstrów i opiekę nad uczniami.

„Przyjaciel młodzieży". Pod tym tytułem zaczął wychodzić we Lwowie miesięcznik jako pismo dla starszej młodzieży szkolnej. Wydawcą jest p. Leopold Wajgiel, nakładca p. Henryk Kopia a komitet redakcyjny tworzą pp.: Kornel Fischer, dr. Fran. Krczek, Józef Szafran i dr. Miecz. Warmski. Same te nanazwiska są gwarancyą, iż rzecz prowadzoną będzie porządnie i dobrze.

Klub szermierzy urządza dnia 12 b. m. tak zwane Poule-Assaut. Wobec widocznego zainteresowania się szerszych kół naszej publiczności tym popisem w robieniu bronią Assaut odbędzie się, nie jak początkowo zamierzono w sali ćwiczebnej Klubu, leoz w obszernej sali gimnastycznej szkoły ludowej im. Stassica. Wstęp na salę wolny dla członków. Klubu i rodzin przez nich wprowadzonych. Początek o godz. 10 rano.

Sztuki piękne.

Z teatru. Pan Jarecki jest niezmiernie pracowitym, jest niepospolitym muzykiem, człowiekiem o złotem sercu i dyrygientem lwowskiej orkiestry teatralnej nigdy dość nieocenionym. Te wszystkie przymioty uczyniły z p. Jareckiego postać popularną nietylko w tym Lwowie, który oper słucha z parteru teatralnego, lecz i w tym, który raz na rok ledwie zdobywa się na bilet na galeryę. Nie ma we Lwowie ani jednego kilkunastoletniego chłopaka, którywby nie wiedział kim jest Jarecki.

P. Jarecki ma tylko jedną wadę. Oto nazbyt na seryo traktuje czasami to, co temu lubowemu recenzentowi podoba się o nim bąknąć i w chwili żalu wierzy, iż naprawdę poza owym niechętnym sprawozdawcą stoi ogół. Wtedy p. Jarecki jako nawskróś lojalny człowiek biegnie do dyrekcyi teatru i wręcza swą dymisyę ze stanowiska, którego, jak powiada, nie chce go „ogół lwowski" uznać godnym.

Podobny wypadek zaszedł też onegdaj, czy przed trzema dniami.

Przyjaciele p. Jareckiego, a zarazem przyjaciele teatru lwowskiego, w którym muzyka bez p Jareckiego musiałaby bezwarunkowo spaść z dzisiejszego jakiego takiego poziomu na znacznie niższy — byli w rozpaczy. Na szczęście przemówił ogół lwowski, w którego imieniu wśród grzmiących oklasków wczoraj na ostatniem przedstawieniu Lohengrina przed podniesieniem kurtyny wręczono p. Jareckiemu srebrny wieniec z odpowiednim napisem, a od dyrekcyi teatru wieniec laurowy.

Może ta szczera owacya pogodzi p. Jareckiego z naszym Lwowem, plotkarskim i złośliwym czasami, ale i umiejącem też kochać stale tych, którzy jemu nawzajem nie skąpią serca.

W ciągu przedstawienia, które wypadło niezwykle świetnie, dzięki doskonałemu usposobieniu wszystkich artystów wręczono p. Bandrowskiemu wielki bukiet fiołków.

Od p. Jareckiego otrzymujemy dziś następujące pismo: Niespodziewana owacya, której doznałem na wtorkowem przedstawieniu w teatrze w niemały wprawiła mnie kłopot. Rzeczywiście bowiem od dłuższego czasu nosiłem się z myślą zrezygnowania z mojej posady, sądząc, że po 27 latach pracy i to wcale nie lekkiej, przy scenie lwowskiej powinienem już ustąpić miejsca młodszym od siebie. Wobec jednak żądania publiczności, abym „nie opuszczał mego stanowiska", wobec objawów prawdziwej życzliwości ze strony dyrekcyi i kolegów, które dodają mi otuchy, iż praca moja na tem polu jeszcze się na co przydać może, cofam moją rezygnacyę i na stanowisku mem pozostaję. Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Henryk Jarecki.

Repertoar teatralny.

We czwartek na ogólne żądanie po raz ostatni w tym sezonie „Tannhäuser" wielka opera w 3 aktach R. Wagnera Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W piątek po raz drugi „Mąż dwóch żon", komedya w 3 aktach Leona Gandillota.

* **„Na Około Świata"** zeszyt 10 wyszedł z druku i zawiera „Kaukaz". Ośm obrazów według zdjęć fotograficznych w kolorach naturalnych 1) Wózek Bucharski. 2) Rolnicy Tekowie 3) Góra Kazbek. 4) Gruzińska droga wojskowa. 5) Skała w pobliżu wsi Aszaur. 6) Kaiszarcz. Stacya na drodze wojskowej gruzińskiej. 7) Między Larsem a Kazbekiem 8) Lars, stacya na drodze gruzińskiej. Tekst objaśniający napisał bardzo starannie prof. Michał Lityński. Cena zeszytu 45 ct. z przesyłką 50 ct. Redakcya skład główny, Lwów Pasaż Hausmanna.

SYTUACYA.

(Telegr. „Gaz. Nar.")

Berno m r. 8 marca.

Na posiedzeniu sejmowem Wieser polemizował ze Stranskym o upaństwowienie policyi berneńskiej. Mowca twierdził że ludność Berna jest usposobienia spokojnego, że Niemcy i Czesi żyli z sobą dawniej dobrze i że nie należy między tę ludność rzucać zarzewia nienawiści narodowej.

Poseł Strański zarzucił berneńskiej reprezentacyi miejskiej stronniczość, na korzyść Niemców, odpierał zarzut, że uroczystość Palackiego oznaczała prowokacyę Niemców i twierdził, że demonstracye z siedemnastego sierpnia z. r. miały pangermański charakter.

Poseł Merores stwierdził, że ludność Berna i Morawii jest o wiele spokojniejszą niż w innych krajach, gdzie walka narodowa oddziaływa na młodzież, na czem cierpieć musi policya.

Praga d. 8 marca.

Komitet wykonawczy niemieckich posłów z Czech zbierze się dwunastego b. m. a klub tychże posłów trzynastego b. m. na narady nad stanowiskiem Niemców w sejmie czeskim.

Wiedeń d. 8 marca.

Wczorajsza wspólna rada gabinetowa zajmowała się jak rokrocznie ułożeniem wspólnego budżetu na rok przyszły.

Sytuacya na Węgrzech.

(Tel. *Gazety Narodowej*).

Budapeszt d. 8 marca.

Br. Banffy złożył mandat do sejmu węgierskiego, ponieważ z urzędem ochmistrza dworu łączy się godność członka izby magnatów.

Budapeszt 8 marca.

Stronnictwo niezawisłości postanowiło na wczorajszej konferencyi odrzucić prowizoryum ugodowe.

Budapeszt d. 8 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby posłów wniósł p. Gejza Polonyi, aby królewskie pismo w sprawie kwotowej postawione było na porządku dziennym.

Poseł Kossuth zaprotestował w imieniu stronnictwa niezawisłości przeciwko podeptaniu ustaw, popełnionemu przez oznaczenie kwoty bez zasięgnięcia zdania parlamentu. W tem stadyum, w jakiem znajduje się obecnie sprawa ugody, nie można odwoływać się do królewskiego rozstrzygnięcia. W końcu prosił mowca prezydenta ministrów, aby swem oświadczeniem uspokoił izbę.

Prezydent ministrów Koloman Szell oświadczył, że ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestyi możliwem jest tylko w drodze swobodnego porozumienia się obu stron interesowanych tj. Austryi i Węgier.

„Ja i rząd — mówił prezes gabinetu — wszystko uczynimy, aby kwestya ta w ten sposób była załatwioną i ugoda weszła w życie na mocy praw w konstytucyi zawartych, a w szczególności na mocy artykułu 12 konstytucyi.

W dalszym ciągu zaznaczył prezydent ministrów, że panujące w obu częściach monarchii anormalne stosunki uniemożliwiają porozumienie się. Rząd uczyni wszystko, aby sprawa kwoty mogła być załatwioną wedle litery prawa i odda tę sprawę jeszcze raz deputacyom kwotowym, gdyby jednakowoż nie powiodło się osiągnąć porozumienia między deputacyami, to sprawa jeszcze raz powróci do izby posłów a tylko w ostatecznym wypadku nastąpi odwołanie się do decyzyi króla.

Wniosek posła Gejzy Polonyi'ego odroczono, poczem przystąpiła izba do narad nad prowizoryum ugodowem.

Telegramy i telefonematy.

Madryt 8 marca.

Minister wojny zamierza podwyższyć stan czynny i rezerwy wojska.

Berlin 8 marca.

Admirał Knorr, naczelny komendant floty niemieckiej, otrzymał na własną prośbę uwolnienie ze służby z pozostawieniem jednak do dyspozycyi cesarza.

Paryż 8 marca.

Obejmując prezydyum senatu wygłosił wczoraj Falieres mowę w której wywodził, że senat z radością zastosuje się do odezwy prezydenta Loubeta, wzywającej parlament do wspólnej pracy z rządem i wypowiada nadzieję, iż niebawem naród który nie odbierał wiernej swojej armii nigdy zaufania, znajdzie uspokojenie.

Petersburg 8 marca.

Urzędnicy policyi i policyanci, którzy dopuścili się przekroczeń w ostatnich rozruchach studenckich, mają być wydaleni ze służby. Z powodu tych zajść ma być także przeprowadzoną reforma policyi petersburskiej. Rozruchy studenckie dały również impuls do reform na uniwersytetach rosyjskich, które mają być wkrótce dokonane.

Londyn 8 marca.

W izbie niższej oświadczył p. Brodrick, że postawa angielskich ajentów w sprawie Maskatu była zupełnie nienaganną. Anglo-francuska konwencya z r. 1862 nie wyklucza wprawdzie tego, żeby Francya nie mogła mieć w Maskacie stacyę handlowej w każdym razie jednak do posiadania takiej stacyi koniecznym nie jest taki kawał ziemi, jakiego Francya żąda od sułtana.

Rzym 8 marca.

Wczoraj wieczorem stan zdrowia papieża był bardzo zadowalający. Rana goi się normalnie; ogłaszanie biuletynów nadal ustało.

Rzym 8 marca.

W poniedziałek wieczorem wydano ostatni biuletyn o stanie zdrowia papieża. Mazzoni zaniechał już wizyt lekarskich.

Rzym 8 marca.

Acciarito, pamiętny sprawca zamachu na króla włoskiego, miał się przyznać przed dyrektorem więzienia, że nie działał z własnego natchnienia, lecz z ramienia spisku, uknutego na życie króla. Spiskowi ciągnęli losy, kto miał zamach wykonać i los padł na Acciaritę.

Pięć okrętów wojennych z 1583 ludźmi załogi i z 50 armatami wielkiego a 80 małego kalibru znajduje się już w drodze do Chin.

Dział ekonomiczny.

— **Sprawozdanie targowe** Ogólnego związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie ul. Kopernika l. 7:

Targ lwowski d. 7 marca.

Za woły przeciętnej żywej wagi 400—500 kilo płacono po 25 29 ct.

Za krowy przeciętnej żywej wagi 350—500 kilo płacono po 20—27 ct.

Za buhaje przeciętnej żywej wagi 400—600 kilo płacono po 22—28 ct.

Ceny mięsa w rzeźni: tylne 40—49, przednie 32 - 52 za kilo. Targ ożywiony, widoki dobre.

Związek zajmujący się komisową sprzedażą bydła na wszystkich targach sprzedał w ciągu tygodnia:

We Lwowie woły p. Stefanii Łomnickiej z Leszczkowa, p. Leona Parnassa ze Lwowa i p. Obertyńskiego z Odnowa.

We Wiedniu woły hr. Mycielskiego w Sarnkach dolnych i Feliksa Bogdanowicza w Ossowcach.

W Pradze woły Dyrekcyi ordynacyi przeworskiej.

Targ wiedeński d. 6 marca.

Spęd 3576 sztuk mniejszy o 500 sztuk niż poprzedniego tygodnia. Płacono za galic. prima 34 - 37½, towar średni 29—33, krowy 22 - 27, buhaje 28—31 zł. za 100 kg. żywej wagi.

Targ pragski d. 6 lutego.

Spęd z Galicyi 484 sztuk. Płacono za galicyjskie prima —·—, towar średni 30—33, krowy 26 - 31, buhaje 30—35 zł. za 100 kilo żywej wagi. Lepszej jakości wołów nie było. Targ dobry.

Targ w Bernie morawskiem dnia 2 marca.

Spęd 113 sztuk. Płacono za woły prima 32—34·5, średnie 29—32 zł. za 100 kilo żywej wagi. Targ słaby.

— **Wiedeń** d. 8 marca Zwołane na 17 b. m. posiedzenie centralnej rady rolniczej zostało z powodu sesyi sejmów odroczone prawdopodobnie do czasu po Wielkiejnocy.

Wiadomości giełdowe

Lwów, dnia 7. marca 1899.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 210·25 do 212·25. Kolei Lwow.-Czern.-Jassk po 100 zł. w. a. 293· - do 296·— Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 375·— do 385·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 200·— do 210·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205·— do 212·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·30 do 111·—. 4½% los. w 50 latach 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 101·— do 101·70. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 98·— do 98·70. Towarz kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 97·50 do 98·20. 4% los. w 41 lat. 97·50 do 98·20, 4% los. w 56 latach 95·80 do 96·50.

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 98·60 do 99·30. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·50 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·30 do —·—. Pożyczka krajowa 6% w. a. 104·— do —·—. 4½% 100·50 do 101·20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 97·50 do 98·20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 26·75 do 28·—. Losy miasta Stanisławowa 53·— do —·—.

Monety: Dukat cesarski 5·63 do 5·73. Napoleondor 9·52 do 9·62. Półimperyał 9·50 do 9·60. Rubel rosyjski srebrny 1·20— do 1·25—. Rubel rosyjsk papierowy 1·27·30. do 1·28·30. 100 marek niemieckich 58·80 do 59·20.

— **Frankfurt** dnia 8 marca. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 230·60, kolej państwowa 154·10, alpiny —·—, Disconto 199·20, Laura 227·10.

— **Berlin** dnia 8 marca. Zamknięcie giełdy: Banknoty austryackie 169·45. Spirytus 40·50 marek.

— **Paryż** dnia 8 marca. Zamknięcie giełdy: Trzyprocentowa renta 105·10. Mąka 43·40.

Wiedeń dnia 8 marca. (Telegram Gaz. Nar.". Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu Akcye zakład kred. 368·—, węgierskie zakład. kredyt 395·50, Anglobanku 156·75, Unionbanku 324·25, Banku dla krajów koronnych 245·50, Bankvereinu 277·75, Bodencreditu 478·—, Gal. Banku hipot. —·—, koleji państwowych 360·50, kol. południowej 66·25, tramwaju 550.—, kolei Elbethal 255·50, kolei północnej 342·50, kolej czerniowiecka 292·75, alpiny 239·40, Rima Muranya 320·75, pragskiego tow. żel 1219·—, fabryki broni 227·—, tureckie tytoniowe 135·—, oblig. węg. indemniz. 96·75, renta majowa 100·85 austr. renta koronowa 101·85, węg. renta koronowa 97·75, 56 l. listy tow. kred. ziem. 95·90, 4-procent listy banku krajow. 98·—, 4½-procent. listy banku krajow. 100·60, 4-procent. listy banku hipoteczn. 96·75, 4½-procent. listy banku hipoteczn. 100·25, 5-procentowe listy zast. bank. hipoteczn. 110·20, 4-procent gal. oblig, propinac. 98·—, 4-procent gal. poż. kraj z r. 1893 97·—, 4-procent. pożycz. m. Lwowa 94·20, losy tureckie 62.90, marki 59·—, rubla 127·50.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 8 marca. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej): Pszenica gotowa 9·15, do 9·50, pszenica gotowa nowa 9·51 do 9·50, żyto gotowe 7·50 do 7·75, żyto gotowe na terminy 7·50 do 7·75, owies obroczny gotowy 6·50 do 6·75, owies nowy lub na termin 6·50 do 6·75, jęczmień pastewny 5·75 do 6·, jęczmień browarn. 6·75 do 7·75, groch do gotowania 7·— do 9·—, wyka 5·25 do 6·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·25 do 6·00, hreczka 7·50 do 8·25, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 60·—, biała 40·— do 50·—, tymotka 17·— do 21·—, szwedzka 40·— do 60·—, kukurudza stara 5·50 do 5·80, nowa 5·50 do 5·80, chmiel stary —·—, do —·—, nowy za 56 kilo 65·— do 80·—, rzepak 10·50 do 11·25, groch pastewny 6·— do 6·50.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·— do 16·25, na terminy 16·75 do 17·25, warranty —·— do —·—.

Kraków dnia 7 marca.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w usposobieniu spokojnem, gdyż ani w usposobieniu ani w cenach zboża nie zaszły rzeczywiste różnice. Celne gatunki czerwonej pszenicy jak były tak są poszukiwane, podczas gdy gorsze ziarno napotyka odbyt trudny. Żyto przy ogranic onym odbycie zdołało jednak utrzymać się w cenie. Popup na jęczmień bardzo słaby i to samo odnosi się do celnego browarnego jęczmienia, jak i do poślednich gatunków. Tymczasem owies kupowano dość chętnie po lepszych cenach.

Płacono: pszenicę białą 9·10 do 9·60 złr., czerwoną 9·25 do 9·80 złr., żółtą 9·25 do 9·75 złr., żyto 8·10 do 8·60 złr., jęczmień browarny 6·75 do 7·50 złr., na krupy 6·25 do 6·50 złr., owies 6·50 do 6·80 złr., rzepak —·— do —·— złr., konicz czerwony 55·— do 64·— złr., biały —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr. wszystko za 100 kilogramów.

— **Wiedeń** d. 8 marca. Spirytus 18·10 do 18·30 Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 12·95 do 13·—.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń dnia 8 marca.

Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 9·90 do 9.91 pszenicę na mja-czerw. 9·48 do 9·49, żyto na wiosnę 8·15. do 8·17, kukurudza na maj-czerwiec 4·83 do 4·85, owies na wiosnę 6·11 do 6·12, rzepak 12·15 do 12.25, olej rzepakowy na czerwiec 32·— do 33·—.

Tendencya silna.

Pogoda: piękna.

Budapeszt dnia 8 marca.

Notowano wczoraj pszenicę na marzec 10·42 do 10·43, na kwiecień 9·87 do 9·88, żyto na marzec 7·87 do 7.88, kukurudza na maj-czerwiec 4·57 do 4·58, owies na marzec 5·81 do 5·83, olej na styczeń-kwiecień —·— do —·—, rzepak 12·05 do 12·15.

Popyt na pszenicę mierny.

Tedencya spokojna.

Pogoda: piękna.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.

Franciszka Wilhelma przeczyszczająca herbata,

wynaleziona przez Franc. Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen, niższa Austrya, jest we wszystkich aptekach w cenie do 1 zł. za pakiet do nabycia.

Kto cierpi na gicht, reumatyzm lub zadawnione słabości, i chce pić herbatę, powinien z pakietu podzielonego na ośm części przez ośm dni codziennie jedną część z litrą wody wygotować tak długo, aby zostało pół litra. Tak wygotowaną herbatę przecedzić i wypić letnio ciepłą połowę rano na czczy żołądek, a połowę wieczór przed spaniem. W uporczywych cierpieniach powinno się herbatę pić ustawicznie, dokąd się z tego cierpienia nie uwolni, co się nie często osiąga za używaniem jednej całej paczki. Jeżeli się usunie to ciężkie cierpienie, to ma się potem do czasu n. p. na początku każdej z czterech pór roku całej paczki użyć, przez co istniejące materye chorobliwe uryną wydzielone bywają i od dalszych cierpień zostaje się uwolnionym. Podczas tej kuracyi herbacianej zaleca się surową dyetę a potrawy i napoje, które żołądek obciążają należy unikać jako to: tłustych, słonych, kwaśnych, mocno korzennych i użycie piwa i wina. Przeziębienia i przemoknięcia powinno się podczas kuracyi wystrzegać.

„NOWY JORK"

Stowarzyszenie zabezpieczenia na życie.

Najstarsze w świecie międzynarodowe stowarzyszenie zabezpieczenia na życie.

Założone w r. 1845. W Austryi od r. 1876.

wystawia:

Police bez ograniczeń co do zawodu ubezpieczającego się, co do jego zatrudnienia, podróży i przyzwyczajeń życiowych;

Police których nie można sądownie zaczepić, zaraz po upływie roku.

Police które nigdy nie mogą przepaść, skoro upłyną od pierwotnej ich daty trzy lata;

Police zawierające tabelę wysokości cyframi zagwarantowanej, tych pożyczek, które można zaciągać co roku zaczynając od końca trzeciego roku ubezpieczenia;

Police które na wypadek, gdyby jakakolwiek przeszkoda nie pozwoliła ubezpieczonemu po skończonym trzecim roku ubezpieczenia w dalszym ciągu płacić wkładek, gwarantuje kwotę odkupna i redukcyi jakoteż darmo rozszerzenie ubezpieczenia na pełną pierwotnie ubezpieczoną kwotę i na ustawową liczbę lat.

GENERALNA DYREKCYA

(generalna reprezentacya)

dla Austryi:

Wiedeń

I., Graben 8 (w domu Stowarzyszenia)

Najskuteczniejsza **arsenowo-żelazna woda** przeciw **niedokrewności, chorobom kobiecym, nerwowym i skórnym cierpieniom** etc. — Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych, aptekach i drogueryach.

Henryk Mattoni, Wien.

100.000 koron, 25.000 koron i 10.000 koron jest główną wygraną wielkiej loteryi jubileuszowej wystawy. Zwracamy uwagę Szan. czytelników, że wygrane te będą gotówką wypłacone z odtrąceniem 20%. Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie 18 marca 1899 r.

Kosze na papiery po 85 ct., najrozmaitsze koszyczki do domowego użytku

poleca fabryka wózków, koszów i mebli bambusowych

A. KONIEWICZA, Lwów, Akademicka 5.

Cenniki ilustrowane gratis.

Ani mamy, ani taty,

ani niani.

I.

Szeroka ulica parku — pnie starych drzew — światło zielone, przez dzone przez liście.

Na pniach, na trawie i na drodze, drgają plamy słoneczne.

W perspektywie widać staw pod słońce i wierzby palące się złotem światłem.

Ma się ku wieczorowi.

Cisza — kiedy niekiedy ptak się odezwie i umilknie.

Na ziemi siedzi chłopiec sześcioletni w białej sukience, włosy długie, jasne, spadają mu na ramiona. Twarz w słońcu, długie rzęsy, oczy spuszczone, bo go razi ostre światło. Wkoło niego rozrzucone zabawki, trzyma w ręku konika drewnianego, długo mu się przygląda, obracając go na wszystkie strony. Chwila ciszy, słychać brzęczenie pszczoły, to oddalające się, to zbliżające; dziecko wydyma lekko usteczka i prowadzi dalej zaczętą rozmowę.

...uszko go boli, oderwało się wczoraj... Biedny konik! Mama konik umarła, a nim niania mi tego dała, a tata konik pojechał (namyśla się), pojechał do Warszawy. Biedny konik... (nakrywa go listkiem zielonym). Ja nie wiem, czy tata konik może także pojechać do Warszawy?...

Aleją tymczasem zbliża się kobieta stara, z pomarszczoną twarzą, ubrana w spodnicę i kaftan bronzowy. Chłopiec, zobaczywszy ją, zrywa się, biegnie, rozrzucając po drodze zabawki i chwyta wpół kobietę.

— Nianiu, nianiu! Czy tata konik może także pojechać do Warszawy?

Niania, odczepiwszy rączki chłopca od spódnicy, podnosi go z wysiłkiem na ręce.

Niania. A, brzydki Edzio, co robi z zabawkami? Patrzajno, wszystkie poprzewracałeś!...

Chłopiec, nie zważając, powtarza natarczywie pytanie:

— Nianiu, czy tata konik może także pojechać do Warszawy?

Niania. Tata konik? Jaki tata-konik, Edziu?

Edzio. A no ten, co to niania wie! Tata tego konika, co to niania dała! Co to uszko go boli! Co to chory, wie niania? Przykryłem go listkiem, żeby spał... Ale, nianiu, czy tata-konik może także pojechać do Warszawy?

Niania siada na ławce i sadzając Edzia obok siebie, mówi:

— Co Edziowi znowu? Dlaczego tata-konik miał pojechać do Warszawy?

Edzio. A jak mój tata pojechał, to dlaczego?

Niania. A no, bo w Warszawie dużo ludzi, a tata tutaj sam, to tam weselej.

Edzio (westchnieniem). No, to pewno tata konik pojechał! A ten biedny mały konik, uszko mu się odbiło i nie ma ani taty, ani mamy, ani...

Zatrzymuje się nagle, zeskakuje z ławki i biegnie do zabawek, po drodze błyska w słońcu włosami i białą sukienką. Przynosi konika.

Edzio. Nianiu, niech niania pocałuje konika, bo on biedny, bardzo biedny!...

Niania wzrusza ramionami. Edzio sam go całuje.

Niania. Co też to Edzio dolazuje, brudny konik, cały w ziemi, a Edzio go całuje!

Edzio. A jak Edzio wczoraj stłukł główkę (pokazuje na głowę), a tu wyskoczył taki duży guz, niania pocałowała i powiedziała, że już będzie lepiej, a potem niania wzięła wody i przyłożyła... Aha! Nianiu! Chodźmy, nianiu! (ciągnie ją za spodnicę). Chodźmy, nianiu!

Niania. Dokąd chodźmy?

Edzio. Chodźmy tam! — pokazuje ręką w stronę stawu.

Niania. Gdzie? Do stawu? Na co do stawu?

Edzio. Edzio chce! — tupie nóżką. — Chodźmy!

Niania. Edzio niegrzeczny i chce, żeby go słuchać.

Edzio stoi ze spuszczoną głową i patrzy z pod oka.

Niania. A będzie Edzio grzeczny? A nie będzie się Edzio chlapał?

Edzie. Nie, Edzio się nie pochlapie. Ale chodźmy bliziutko, bliziutko!

Niania bierze go za rączkę i wolno idą do stawu. Woda rozpalona słońcem, które stoi wielkie i bez chmur na krańcu horyzontu. Długie pojedyncze gałązki wierzb zwieszają się nad wodą, ociekając złotem światłem. Od strony słońca, zdaleka zbliża się para łabędzi.

Edzio idąc, po chwili milczenia: Edzio się nie pochlapie.. tylko trzeba... tylko Edzio chce...

Puszcza raptem rękę niani i biegnie do stawu. W biegu wyciąga chustkę z kieszeni, trzymając ciągle drugą ręką konika pod brodą. Dobiegłszy, macza chustkę w wodzie i okręca głowę konika.

(C. d. n.)

Najnowsze materye wełniane na suknie damskie polecają **KUSZCZAK I ŻUBIK**
(Ceny najniższe.) Lwów, plac Halicki 1.

Nakładem Księgarni Katolickiej
Ora WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30.
wyszło świeżo **trzecie wydanie** dzieła pod tytułem:
WYKŁAD PACIERZA
składu apostolskiego, przykazań Bożych kościelnych, świętych Sakramentów, warunków do spowiedzi i dalszych przepisów Religii świętej, z zastosowaniem do życia praktycznego, napisał
ks. Jan Narkiewicz
kand. św. Teologii.
2 tomy w 8-ce, str. 226 i 217 w pięknej oprawie. Cena egz. **6 koron**, a z przesyłką o 50 groszy więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

MASZYNKI amerykańskie do siekania mięsa po złr. 3·— i 3·50, Sita włosienne do przecierania mięsa po złr. 1·—, 1·30 i 1·60, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

KAWĘ FAMILIJNĄ zieloną, dobrą, ½ kg. 64 ct. **Kawę wyborną Ceylon** aromatyczną pół kilo 1·28 **Wino** stołowe białe, dobre litr 45 ct. Kompoty suszone ½ kg. 25 ct. Jarzynki suszone dekagram 2 ct. Groszek dekagr. 4 ct. poleca handel Z. Zadurowicza i Spł. Lwów, Akademicka 6.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **instrumenta muzyczne** i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

OGRODNIK zdolny, wzorowy, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady zaraz. Z natury, dzieci dwoje. Adres: Sitek, Bachórz p. Dynów. 201

MAJSTER CEGLARSKI znający różne wyroby i palenia, poszukuje zajęcia w cegielni na rok 1899. Maciej Dziekan w Podwysokiem p. Horożanna wielka.

GOSPODARZ praktyczny z 20-to letnią praktyką, poszukuje posady ekonoma lub rządcy K. M. Bursztyn. 203

KONICZYNĘ tegorocznego zbioru wolną od kamanki loco st cya Janów pod Lwowem, po cenie 56 złr. za 100 kg. z workiem, sprzedaje Zarząd dóbr Wiszenka o p. Magierów. Próbki na żądanie.

KTO CHCE TANIO anonsować w dziennikach, raczy się zgłosić do Biura „Imprese" ul. Mickiewicza 22.

RUTYNOWANY pisarz adwokacki, który obznajomiony z prowadzeniem ksiąg manipulacyjnych, registraturą, poszukuje zajęcia zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Fiala, ul. Sykstuska 19. Lwów.

Gołębie sprzedam: kapucyny, mewki, pawiaki oraz inne krajowe i zagraniczne gatunki w różnych kolorach. Porozumienie między godz. 10 a 12, lub listownie. — J. Obmiński, Łyczaków 14, II. p. Lwów.

Koce na konie, własnej roboty, z owczej wełny, duże, ładne, w pasy czarne z pąsowem lub z żółtem, po złr. 6·50 sztuka. **Dwór Łapszyn-Brzeżany.**

Artystyczno-stolarska Pracownia
MICHAŁA WASYLICY
Lwów, ul. Kopernika 28
wykonuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące po najniższych cenach. Również przyjmuje zamówienia z prowincyi wykonując takowe w najkrótszym czasie.

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9
poleca swój
osobny magazyn mebli żelaznych
na I. piętrze:

Łóżka żelazne składane złr. 5·50 ct. **Łóżka z bokami.** — **Łóżeczka** dziecinne ze siatką. — **Materace druciane** złr 12·— **Umywalnie żelazne Bidety** złr 8·50. **Drabinki składane. Klozety różnorodne pokojowe** itp.

KOŁA.
Wypróbowane koła drogowe po 90 zł Koła spacerowe od 100 zł. wyżej pod gwarancyą jedynie
w domu sportowym Levintera
Praga, Brentegasse 59.
Przy odbiorze 6 sztuk ceny zredukowane. Na składzie znajduje się zawsze 600 sztuk
Specyalne rowery dla początkujących.

„Electra"

Samozapalająca zapalniczka kieszonkowa z lampką kieszonkową. Przez proste pociągnięcie zjawia się jasny płomień. Cena niklowane bardzo eleganckiej **tylko 1 złr.** Za nadesłaniem 1·20 franco. Pobranie 1·40.
M. Feith, Wiedeń, II. Taborstr. 11-B.

Poszukuje się do kupna
1) Realności miejskiej lub małego folwarczku niedaleko Lwowa. Kapitał do dyspozycyi 10.000 złr.
2) Realności we Lwowie w śródmieściu z lokalem na sklep pierwszorzędny, kapitał do dyspozycyi 20.000 złr.
Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokatów Dr. F. Rutenbauera, Dr. W. Bałabana i Dr. A. Vogla we Lwowie, ul. Kopernika 7. Pośrednictwo wykluczone.

Fabryki
Mączki cukrowej, syropu i dextryny
według najnowszego wypróbowanego systemu,
nakład skromny, znakomite fabrykaty urządza
Specyalne przedsiębiorstwo urządzeń i przebudowy fabryk krochmalu
W. H. UHLAND, Lipsk.
Prospekty gratis. 3451

Jul. br. Brunicki
Podhorce p. Stryj
poleca **drzewka** owocowe i ozdobne, **róże**, dahlie, mieczyki itp. **narzędzia** ogrodnicze. **Owsy** nasienne, **kartofle**. Cenniki gratis i franco.

Nie ma już kaszlu!
Od dawna uznanym środkiem domowym są jedynie prawdziwe
CUKIERKI CEBULOWE
Oskara Tietzego.
Działają zadziwiająco szybko **w kaszlu, chrypce, zaflegmieniu itd.** Tylko sz. z. gólne zestawienie moich cukierków zapewnia jedynie skutek, dlatego należy uważać dokładnie na nazwisko: **Oskar Tietze** i **„znak cebuli"**, gdyż istnieją naśladowania **bez wartości**, a nawet szkodliwe.
W woreczkach po 20 i 40 ct.
Główny skład ma aptekarz F. Krizan w Kromieryżu. Skł dy prawie we wszystkich aptekach i drogueryach, we Lwowie jakoteż w całej Galicyi i Bukowinie. 3492

Tanie i dobre.
Nasze **konserwy z jarzyn** w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych zielony groszek, fasola, szparagi, pomidory, pieczarki, soki, kompoty, marmolady itp.) które przez 3-letnie istnienie fabryki na krajowych i zagranicznych wystawach zyskały **2 złote i 3 srebrne medale**, są do nabycia we Lwowie, w Krakowie i na prowincyi we wszystkich lepszych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród handlowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacya kolei Lwów-Bełzec

Folwark Kniaże
poczta loco
ma na sprzedaż 3530
do siewu wiosennego:
Pszenicę białą „Gółkę" za 100 kg. netto złr., Groch biały wyberany „Victoria" a 10 kg. netto 10 złr., Jęczmień szwedzki „Oregon" za 100 klg. netto 8 złr., Hreczka gruba pełna za 100 kg. netto 8 zł.

Prima z Saaz'u
sadzonki chmielu
Kiełkowanie zagwarantowane, Goldbachthaler 6 złr., miejskie Saackie 7 złr. za 1000 sztuk, dostarcza z najlepszego składu: **A. L. Stein, Hopfengeschäft in Saaz** (Böhmen).

Ochroną przeciw zaziębieniu i wielu chorobom są nasze prawnie zastrzeżone nadzwyczaj praktyczne
suche klozety
z lejkowatem urządzeniem
Największa czystość bez spłukiwania wodą. Zupełnie bezwonne. Każdy powinien umieścić w miejscu następowem. Najlepsza konstrukcya z lanego żelaza, emaliwane, siedzenie i przykrywka dobrze polerowane. **Cena złr. 15·**
M. Feith, Wien II., Taborstrasse 11/B

Zarząd dóbr Osiek
poczta Oświęcim dworzec
poleca
do siewu wiosennego
Jęczmień „Chevalier" po 10 złr
Owies „Ryehlik" wczesny po 9 złr.
Owies „Eisenberger" późny po 9 złr.
Owies „Progres" średni po 9 złr.
za 100 kilo loco stacya Oświęcim.
Ziemniaki Dołkowskiego
„Lech" i „Topas" wczesne, „Gratia", „Piast", „Taczała" późne.
Cena ziemniaków wedle zamówionej ilości.
Również poleca:
2-letnie karpie „Kroczki"
do zarybienia stawów.

Radosną niespodziankę
sprawi dzieciom swoim ten, co dla nich obstalnje **70 przepięknych zabawek z drzewa za drobną kwotę złr. 2·50**, które to zabawki wysyła za pobraniem pocztowem
Antoni Kostelecky w Svratouchu
l. 215 ost. poczta Svratka, Czechy. 3502
Z mnóstwa chwalebnych odezw wyjmuję zdanie najlepszych powag pedagogicznych. Zdanie owo brzmi: „Zabawki p. Kosteleckiego budzą w dzieciach zdolności głębszego myślenia, dostarczają im przyjemnych wyobrażeń i złudzeń, pozostawiając jednocześnie dziecięcej wyobraźni szerokie pole do samodzielnych ćwiczeń, przyczyniając się do rozwoju sądu i zaostrzenia zdolności umysłowych". Czasopismo zaś „Naszinec" tak pisze: „Kto chce mieć dla dzieci piękne i pouczające zabawki niech się zwróci do Antoniego Kosteleckiego w Svratouchu l. 215 o p. Svratka — Czechy — którego wyroby najlepiej odpowiadają celowi".
Gorąco polecają również moje zabawki następujące pisma: „Klatovské Listy", Československa Morava" i wiele innych.

1899 Na sezon wiosenny i letni **1899**
Prawdziwe berneńskie materye
sztuka **mtr. 3.10** na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko
złr. 2·95, 3·70, 4·80 z dobrej
złr. 6.— i 6·90 z lepszej
złr. 7·75 z doskonałej
złr. 8·65 z znakomitej
złr. 10.— z najlepszej
prawdziwej wełny owczej
Sztuka na czarne salonowe ubranie złr. 10·—, jakoteż materye na zarzutki, loden dla turystów, na lepsze kamgarny itd., wysyła po cenach fabrycznych znana z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna 3423
SIEGEL-IMHOF w BERNIE.
Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancyą.
Znaczny zysk dla prywatnych kupować wprost w wspomnianej firmie.

SER №2.
Cenniki gratis i franco.

WINCENTY KUCZABIŃSKI
Lwów, ul. Kopernika 2.
DROGI KRZYŻOWE
płaskorzeźby.
14 stacyj z figurami i tłem malowanem w kolorach naturalnych (polychromowane), miejscami prawdziwem złotem złocone w ramach złr. **380**
14 stacyj drogi krzyżowej z ramami na blasze lub na płótnie, ręcznie malowane w naturalnych kolorach, z ramą i krzyżem od złr. **160**
14 stacyj drogi krzyżowej z ramami, naciągane na płótnie, z ramą i krzyżem od zł. **56.**
14 stacyj olejnemi farbami drukowane wraz z krzyżem i ramami 14 złr. i wyżej.
14 stacyj tj. 14 obrazów ręcznie malowanych na płótnie lub na blasze bez ram.
14 stacyj drogi krzyżowej, oleodruki od złr 2·20, 3·—, 10·—, 15·— i wyżej
Druki parafialne
na pięknym, trwałym i grubym papierze.

Dentolina
najlepsza glicerynowa pasta w tubkach
do
czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł.
po cenie 25 ct. poleca
JAN IHNATOWICZ.
Sklepy własne: we Lwowie ul. Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 11; w Krakowie Sukiennice Nr. 20; w Czernicowcach Rynek l. 2; w Przemyślu ulica Franciszkańska l. 24.

Gewissenhafte Berathung
Ausarbeitung wirksamer Annoncen
Zweckentsprechendes Arrangement des Inhalts
Wahl der richtigen Zeitungen
Sichere Cotrolle der erschienenen Zeitungen
etc. etc. etc.
Alle diese Vortheile geniessen bei Berechnung der Originalpreise der Blätter, also ohne dass hieraus Mehrkosten erwachsen, diejenigen Inserenten welche ihre Anzeigen besorgen lassen durch die
Annoncen-Expedition
RUDOLF MOSSE
Wien, I., Seilerstätte 2.

Jedwabne fulary
najwyszukańsze kolory w olbrzymim wyborze, jakoteż czarne, białe i kolorowe jedwabie z gwarancyą trwałego noszenia. Bezpośrednia sprzedaż dla prywatnych, także na jedną suknię, po cenach fabrycznych ocłone i opłacone do domu. Tysiące listów z uznaniem. Próbki odwrotnie.
Stow. fabryka towarów jedwabnych 3430
Adolf Grieder & C-ie, kr. nadw. dostawca, Zürich (Schweiz).

Ramy do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przedmioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje **Walenty Jakóbiak we Lwowie ul. Sykstuska l. 20, zakład artystyczno-pozłotniczy.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. października 1898.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług czasu środkowo-europejskiego.

Pociąg przychodzi do Lwowa:

Pociąg	godzina	
osobowy	6·45	z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
„	7·30	z Zimnej Wody od 8. maja do 11. września włącznie.
„	7·40	z Janowa
„	7·50	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	7·55	ze Sokala i Rawy ruskiej
„	9·05	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	8·15	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	9·05	z Krakowa (Wiednia Warszawy, Wieliczki, Mező Laborcz (Pesztu, Chyrowa przez Przemyśl
„	10·35	z Ickan (Suczawy),
„	10·45	z Jarosławia, Lubaczowa
„	1·01	z Janowa
pospiesz.	1·30	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Now. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
osobowy	1·40	ze Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa.
pospiesz.	1·50	z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
„	2·15	z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamczej
„	2·30	z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·00	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·40	z Ickan, Suczawy, Berhometu, Seretu, Kozowy. Podwysokiego
„	5·55	ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
Noc		
osobowy	3·04	z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk na dworzec główny
pospiesz.	5·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszow i Przemyśl; Sambora przez Przemyśl.
osobowy	5·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia Sambora i Chyrowa przez Przemyśl.
pospiesz.	5·45	z Krakowa z Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła, Krosna, Sanoka M. Laborcz (Pesztu, przez Przemyśl.
osobowy	9·10	z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław, Jasła, Kymanowa, Krosna, Iwonicza, Mező-Laborcz przez Przemyśl.
pospiesz.	9·39	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na Podzamcze
„	9·45	z Ickan (Gałaczu, Jass) Suczaw., Kimpolungu Husiatyna, Podwysokiego, i Kozowy;
„	9·55	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów na dworzec główny
osobowy	10·30	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa, Borysławia.
„	12·15	ze Stryja, Kałusza, Borysławia.

Pociąg odchodzi ze Lwowa.

pospiesz.	6·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca głównego
„	6·05	do Ickan, Kozowy, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
„	6·35	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
„	8·35	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia Orłowa przez Tarnów, Lubaczowa przez Jarosław.
osobowy	8·45	do Janowa
„	8·50	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Stróżą przez Tarnów
„	9·15	do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa,
„	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec Husiatyna, Kozowy, Gray małowa z dworca głównego
„	9·53	do Podwołoczysk itd, jak wyżej z dworca Podzamcze,
„	9·55	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	10·55	do Ickan, Sopowa, Berhometu, Radowiec, Suczawy
„	12·00	do Janowa od 1 lipca do 15. września w niedziele i święta,
pospiesz.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów z dworca Podzamcze
pospiesz.	2·40	do Ickan, Podwysokiego Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezo, Seretu (Jass Bukareszt)
„	2·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·00	do Stryja, Skolego, Chyrowa
„	4·55	do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl.
Noc		
osobowy	5·10	do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mező-Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszow, Wieliczki
„	5·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	6·30	do Ickan, Radowiec, Kimpolung, Suczawy
„	6·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mező-Laborcz (Pesztu)
„	6·55	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·00	do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·10	do Sokala, Rawy ruskiej
„	7·15	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	7·44	do Janowa
„	10·05	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec Nowosielicy, Suczawy
pospiesz.	10·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa
osobowy	11·00	do Podwołoczysk i Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna z dworca głównego
„	11·27	ten sam z dworca Podzamcze

Nocne godziny od 6·10 wieczór do 5·59 rano odznaczone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są tłustemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wszelkich informacyi w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju biletyjazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej*, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 2

J. Friedrich & A. Beacock
polecają
Rogóżki kokosowe, Chodniki kokosowe, Chodniki z Linoleum, Chodniki ceratowe. Przedściółki z Linoleum, Przedsionki ceratowe, Maty japońskie, Ceraty na stoły i meble. Wszystko bardzo gustowne i w wielkim wyborze.
J. Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Fraton Kosteck

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.